**MILCZENIA**

ŻONA

(Zostawiając rzeczy)

Czy podać jakąś przekąska? Może kawa z mlekiem?

STARSZA PANI

Tak… dziękuję

(poukładając dalej)

Pomogę Ci?

ŻONA

(Idąc do kuchni)

Jak chce…

STARSZA PANI

Skonczę z tym i idę...

MĄŻ (OFF)

(Z pokoju)

A gdzie papiery?

ŻONA (OFF)

(Z kuchni)

A patrzyłeś w stoliku?

ŻONA (OFF)

(Chwila później)

Javier zadzwonił… powiedział, że to bezpiecznik… Nie będzie drogo…

MĄŻ (OFF)

(Z pokoju)

A kiedy będzie naprawione?

ŻONA (OFF)

(Z pokoju)

Jutro… po południu. Powiedział, że zadzwoni Ci wcześniej

 MĄŻ (OFF)

(Schodząc, zły)

A ty, co mu powiedziałaś?

ŻONA (OFF)

(Z kuchni, trochę przerażona)

Nic, że w porządku… żeby zadzwonił.

MĄŻ (OFF)

Jak to, że “w porzdku”? Jak to, że nic? Ty wiedziałaś, że tak być nie może… a co ja teraz zrobię? Patrz na mnie. A co ja teraz zrobię? Powiedź mi. Co ja teraz zrobię?

ŻONA (OFF)

Nie… nie wiem.

MĄŻ (OFF)

“Nie wiem… nie wiem”

MĄŻ (DALEJ) (OFF)

(Szukając w szufladach kuchni)

Ja pierdolę! A papiery? A gdzie kurwa jesteś?

(Czysza)

Ty wiedziałaś, że ja je potrzebowałem… a nie powiedź, że nie, bo wiedziałaś.

ŻONA (OFF)

# (Przerażona, z drobnym głosem)

# Przecież ja myślałam, że...

# MĄŻ (OFF)

# To, co ty myślałaś gówno mi obchodzi! Pierdolę! Dawaj, przesuń się. Przesuwaj się!

# ŻONA (OFF)

# Proszę Cię… ja je poszukam.

# MĄŻ (OFF)

# (Obrażony)

# Czego ty poszukasz? Czego ty poszukasz?

# (Ironiczny)

# Ty je poszukasz?

# (Obrażony)

No zobacz... Nie wiesz gdzie je kurwa zostawiłaś? O to własnie chodzi… nie? wszystko mieszasz a potem nie wiesz gdzie to zostawiasz…

(Krzycząc)

Odsuń się! No spadaj!

ŻONA (OFF)

# (Przerażona i zawstydżona)

# Nie krzycz do mnie, ja ci proszę... twoja mama nas usłyszy.

MĄŻ (OFF)

O nie, nie idź tędy... Jestem u siebie w domu... słyszysz mnie? To mój kurwa dom, a jeśli komuś się nie podoba, żeby ja krzyczał w moim jebanym domu, niech spada do domu starców...

ŻONA (OFF)

(Płacząc)

A ich nie ruszałam…

MĄŻ (OFF)

No teraz znaczy, że ja jestem kutasem i nie wiem, gdzie zostawiam swoje rzeczy…

ŻONA (OFF)

(Przerażona)

Nie wiem gdzie oni są…

MĄŻ (OFF)

(Idąc ku żonie, która jest w kuchni)

Ja ci proszę o tak mało… gdyby robiłaś rzeczy tylko na polowie dobrze od tego co zależy to by wystarczało… ale ty nie… ty się upieraś, żeby mi pierdolić życie. Nie jest tak trudne, nie? Nie płacz, patrz na mnie… Patrz na mnie!

(czysza)

Czy jest tak trudno robić rzeczy tak jak trzeba? Czy to trudne? Proszę o za dużo? Odpowiedź! Proszę o za dużo?

ŻONA (OFF)

(Z drobnym głosem)

Nie…

(czysza)

Przecież ja myslałam, że…

MĄŻ (OFF)

Mi nic nie obchodzi, co ty myslysz, czy nie rozumiesz?

MĄŻ (OFF)

Posłuchaj… Jeśli nie pojawi sie papier, tu będzie bajzel…

ŻONA (OFF)

(Placząc)

Kochanie, ale mnie nie było kiedy…

MĄŻ (OFF)

Zamknij się! Oto własnie… gdzie ty byłaś? Z siostrą… nie chcę więcej ci widzieć z nią. Słyszysz mnie? To koniec…

Niech ona poradzi sobie...

ŻONA (OFF)

 (Płacząc)

Zaraz poszukam papiery.

MĄŻ (OFF)

I przestań płakać! Kurwa mać!

(Żona placze dalej, on krzyczy)

Zamknij się!

MĄŻ (OFF)

No przestań płakać!

MĄŻ (OFF)

Coś głupiego… pewnego dnia to zrobię. Ostrzegam… powoli ci ostrzegam… ale pewnego dnia zrobię coś głupiego… Patrz na mnie!

MĄŻ (OFF)

(Wychodząc przez drzwi)

I jak wrócę… chcę zobaczyć papier…

Dobra? Dobra!